

♪ „Byłaś serca biciem” Andrzej Zaucha

MARCIN KUSY: „Byłaś serca biciem” Andrzej Zaucha – doskonały przykład na pewne połączenie ówczesnej polskiej estrady, a jednocześnie ambitnych planów na przyszłość, jeśli chodzi o twórczość w nurcie pop. Andrzej Zaucha, Jerzy Dobrzyński i Zbigniew Książek – autor tekstu – oto twórcy tego nagrania, które do dziś pozostaje klasyką polskiej piosenki pop. Andrzej Zaucha – człowiek instytucja na polskiej scenie, bo obecny na niej od połowy lat sześćdziesiątych. Obecny zresztą w rozmaitych składach głównie najpierw instrumentalnie, czyli perkusja, no ale potem również saksofon. Dodać należy, że człowiek przezdolny, bo sam nauczył się grać na tych instrumentach, sam też po prostu stanął przy mikrofonie i wspaniale śpiewał swoim barytonem. Punktem zwrotnym w jego karierze okazało się dołączenie do krakowskiego kolektywu Dżamble. Słynna płyta „Wołanie o słońce nad światem”, a potem w siedemdziesiątym trzecim roku nagrywa z Janem Kantym Pawluśkiewiczem wspaniałą płytę z zespołem Anawa. Wtedy już w zespole nie ma Marka Grechuty, przy mikrofonie staje Andrzej Zaucha i właściwie powstaje tylko ten jeden krążek, dzisiaj niesłusznie zapomniany. W latach osiemdziesiątych już po powrocie z emigracji Andrzej Zaucha robi ukłon w stronę polskiej estrady i prawdę mówiąc, moim zdaniem jest to dzisiaj jedna z rys na zawodowych poczynaniach Andrzeja Zauchy. Genialny baryton, świetny słuch, przede wszystkim miłość do tych klasycznych, rozrywkowych gatunków, do muzyki soul, wcześniej do muzyki jazz, ale także ucho do wyśpiewywania melodii w stylu pop, bo tam świetnie również sprawdzała się barwa Andrzeja Zauchy. I mimo wielu świetnych współprac muzycznych z jednej strony z jazzmanami, a potem z rockowymi składami między innymi z Kasą Chorych. I mimo tych wspomnianych przeze mnie niespecjalnie udanych wyborów muzycznych w nurcie tak zwanej polskiej estrady lat osiemdziesiątych, to właśnie w stylu pop odniósł największy sukces z piosenką „Byłaś serca biciem”. Piosenki Andrzejowi Zausze dostarczali wówczas bardzo popularni kompozytorzy w latach osiemdziesiątych, a to Jacek Skubikowski, a to Ryszard Poznakowski, był Wiesław Pieregórka, ale ten najbardziej znany przebój w dorobku Andrzeja Zauchy napisał Jerzy Dobrzyński, a tekst stworzył Zbigniew Książek. Jak wspominał Dobrzyński, mimo że znał już Zauchę, współpracowali przecież już, to nieco obawiał się tak po prostu przedstawić artyście swój pomysł wówczas jeszcze bez tekstu z tak zwaną rybką tylko. Dobrzyński zafascynowany był muzyką Steviego Wondera, która wówczas, warto też ten kontekst ująć, była nieco inna od tych soulowych wzorców. Przeszła pewną zmianę. Wonder skłaniał się wówczas bardziej w stronę melodyjnej, łatwiejszej formy pop, zachowując oczywiście elementy swojego macierzystego gatunku. Tutaj chyba możemy szukać punktów wspólnych. Zauchę też fascynował Wonder. Śpiewał zresztą w jednym z programów telewizyjnych jego „My Cherie Amour” czy też słynne „Superstition”. Zresztą zatrzymując się przez chwilę przy twórczości Steviego Wondera, warto posłuchać figury, która otwiera utwór „Byłaś serca biciem”, łatwo można wychwycić pewne podobieństwo. Najpierw „Byłaś serca biciem”.

♪ „Byłaś serca biciem” Andrzej Zaucha

A teraz „I wish” Steviego Wondera.

♪ „I wish” Stevie Wonder

Przyznają Państwo, że inspiracja wydaje się bardzo czytelna. Zaucha pomysł zaakceptował, nagranie partii wokalne odbyło się bardzo szybko, bo podobno już w pierwszym podejściu bowiem, sam artysta śpieszył się po prostu na próbę w teatrze. Tak zostało i okazało się, że pasuje wspaniale. Słowo o samej aranżacji, która jest dość prosta, rzekłbym motoryczna, mechaniczna nawet, bo pochod basowo-syntezatorowy towarzyszy nam właściwie cały czas, a w niektórych momentach pojawia się nieco jaśniejszy, klawiszowy, który podkreśla poszczególne wyśpiewywane frazy. Dość powiedzieć, że dzisiaj po ponad trzydziestu latach utwór po prostu doskonale pasuje do poszukiwań muzycznych młodych ludzi, których wówczas na świecie nie było, a jednak są dziś zafascynowani tak zwanymi eightisami. Tekst utworu jak przystało na dobry przebój pop, jest dość prosty. No i traktuje on swego rodzaju utraconej miłości wspomnieniu. Ta interpretacja jest ciekawa, bo mimo żwawego bitu jest dość sennie, nawet bym powiedział tęskno. Ten tekst podawany przez Zauchę – nerw pojawia się w tak zwanej części melorecytacyjnej czy też możemy chyba, zaryzykować nawet określenie ratowanej.

♪ „Byłaś serca biciem” Andrzej Zaucha

„Ostatnio w mieście mym tramwaje po północy błędą
Rozkładem nocnych tras piekielne jakieś moce rządzą
Nie wiedzieć czemu wciąż rozkłady jazdy tak zmieniają,
Że prawie każdy tramwaj pod twym oknem nocą staje”

Skoro mowa o aranżu, to warto zwrócić uwagę na konstrukcję piosenki, bo zaczyna się ona od refrenu, od tego najważniejszego czynnika, czyli od tak zwanego szlagwortu, brzydko mówiąc, który bez trudu już po pierwszym przesłuchaniu, można po prostu powtórzyć. A czy Andrzej Zaucha mógł zostać gwiazdą pop? Hmm, jeśli weźmiemy tak zwany męski wzorzec, jeśli chodzi o piosenkę popularną, to moim zdaniem nie miał najmniejszych szans – niski, krępej budowy, łysiejący mężczyzna z wąsem, no nie. No zakładając nawet ówczesne ramy, nie nadawał się na gwiazdę pop w takim klasycznym ujęciu. A jednak ujmujący tembr głosu, muzykalność, słuch, ale także sposób bycia, te umiejętności sceniczne, kontakt z widownią uczyniły z Pana Andrzej jedną z najjaśniejszych gwiazd polskiej muzyki rozrywkowej. Dziś młodzi ludzie zapatrzeni w tę postać, korzystają z jego dorobku, śpiewają jego piosenki, a one wciąż są popularne na czele oczywiście z bohaterką dzisiejszej opowieści, z piosenką „Byłaś serca biciem”. Pozostaje tylko żałować, że podobnie jak w przypadku Wodeckiego nie zawsze trafione były te jego wybory artystyczne. Wiele z jego talentów rozmieniło się niestety na drobne gdzieś po drodze, a dziś warte są

przypomnienia raczej rzeczy, które wówczas się nie ukazały, choćby współpraca z zespołem Extra Ball Jarosława Śmietany. Wracając jeszcze do piosenki „Byłaś serca biciem”, ona znalazła się na albumie wydanym już po śmierci Andrzeja Zauchy w tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątym drugim roku. Całość nosiła tytuł „Ostatnia płyta”. Tam zresztą znalazł się jeszcze jeden przebój Zauchy, także stworzony w takim wonderowskim duchu z charakterystyczną harmonijką ustną „Siódmy rok”. W tysiąc dziewięćset osiemdziesiątym ósmym roku Zaucha wykonał premierowo „Byłaś serca biciem” w Opolu w koncercie „Od Opolu do Opolu” no i tam, co ciekawe dostał zaledwie wyróżnienie. Triumfował zespół Papa Dance i ich piosenka „Nasz Disneyland”. A drugie miejsce zajął utwór „Gdzie się podziały tamte prywatki” w wykonaniu Wojciecha Gąsowskiego. Nie sposób dzisiaj w jakiś sensowny sposób ten werdykt skomentować. Piosenka cieszy się do dziś polarnością, doczekała się także wielu wykonaniań, ale co warto podkreślić, nie bez problemów nawet od strony dykcyjnej niektóre gwiazdy, wielkie gwiazdy polskiej muzyki pop miały potężny kłopot zwłaszcza ze zwrotką. A zatem „Byłaś serca biciem” pozostaje do dzisiaj największym przebojem Zauchy, ale jego wykonanie jest po prostu wzorcowe.

♪ „Byłaś serca biciem” Andrzej Zaucha

„Byłaś serca biciem,
Wiosną, zimą, życiem,
Marzeń moich echem,
Winem, wiatrem, śmiechem”